

## Trzy filozofie XXI wieku

Autor tekstu: **Olgierd Żmudzki**

Rozważania p. Jacka Tabisz „Religia zabójczynią filozofii”, mojego autorstwa „Religia a filozofia”, a ponadto „Jaka powinna być filozofia XXI wieku” Marioli Paruzel poruszają się na swoistym wierzchołku góry lodowej przemian, jakie w ostatnich kilkudziesięciu latach dotknęły filozofię

### Pierwsza filozofia

Jeszcze w pierwszej połowie XX wieku filozofia i filozofowie kultywowali i rozwijali swoją specjalność w odniesieniu do swoich poprzedników. Byli nim filozofowie greccy wśród których główne role pełnili Platon i Arystoteles. Ważnym faktem w przypadku tego drugiego filozofa było stworzenie przez niego podstaw dla przyszłego rozwoju nauk, które z czasem zaczęły się odseparowywać od filozofii. W okresie Średniowiecza filozofia i religia stanowiły — przynajmniej w Europie — trudną do oddzielenia całość. Dalszy rozwój filozofii polegał na jej stopniowym oddzielaniu się od wpływów religii, w czym jakiś udział miało podobne oddzielanie się od religii także nauk z astronomią, a w niej teorią Kopernika, na czele. Zaczęły powstawać różne filozoficzne teorie rozumienia i wyjaśniania mechanizmów poznawania świata poczynając od Kartezjusza i Spinozy, poprzez Hume’a, Kanta, Hegla, aż po Heideggera.

W XIX wieku podjęto w ramach filozoficznych działań wiele prób nie tylko oddzielenia filozofii od religijnych wpływów, ale w ogóle podważenia znaczenia religii w ogólności, a chrześcijańskiej w szczególności. Do najbardziej znaczących należały rozważania Feuerbacha i Nietzschego. Jeszcze bardziej znaczącym nurtem w walce z religią był komunizm i socjalizm zainicjowany przez Marksa i Engelsa, który w wielu krajach w XX wieku stał się podstawą ideologiczną działań elit różnych państw.

W tym samym XIX wieku następowało wyodrębnienie z rozważań tradycyjnej filozofii różnych nurtów, które stały się samodzielnymi naukami. Tak stało się z psychologią, której różne dziedziny zaczęły niezależnie od filozoficznej tradycji, wpływać na życie społeczne i umysłowe. Najbardziej widomym tego przykładem była psychoanaliza zainicjowana przez Zygmunta Freuda.

Innym ważnym intelektualnie wydarzeniem było ogłoszenie przez Karola Darwina teorii ewolucji, co rozpoczęło niezwykle istotny rozwój badań nad biologią — w tym także człowieka. Podejmując rozważania filozoficzne w XX wieku nie można było nie brać pod uwagę ani wiedzy o ludzkiej psychice zdobytej dzięki teorii Freuda i jego następców, ani o ludzkiej biologii pomijając teorię ewolucji. Pole rozważań filozoficznych rozumianych tradycyjnie w efekcie tych wydarzeń znacznie się zwężyło.

### Druga filozofia

Ostatnie lata XIX wieku i pierwsza połowa XX wieku były okresem tworzenia podwalin dla kolejnej filozofii, różnej od omawianej wyżej — tradycyjnej. Rozpoczęły ją badania Fregego nad specyficznym językiem logiki matematycznej, by poprzez dokonania Russela rozwinąć się w jedynej opublikowanej za życia autora książce Ludwiga Wittgensteina „Traktat logiczno-filozoficzny”. Zwieńczeniem tych filozoficznych dokonań były działania filozofów w „Kole wiedeńskim”. W końcowych twierdzeniach wspomnianego traktatu sam Wittgenstein uznał swoje rozważania o logice za etap wstępny, który należy odrzucić, by podjąć działania na polu rokującym większe nadzieje. Tym stała się analiza języka codziennego. Wokół tego problemu rozwinęła się druga z omawianych tu filozofii. Zapoczątkowały ją wykłady Wittgensteina zebrane w tzw. Zielonym i Niebieskim zeszycie, a przede wszystkim „Dociekania filozoficzne” opublikowane po jego śmierci. Można zaobserwować dwa nurty rozwoju tej filozofii. Jeden związany jest z osobą Richarda Rorty’ego i upowszechnieniem przez niego teorii lingwistycznego zwrotu. Drugi to bardzo dynamicznie rozwijająca się w drugiej połowie XX wieku językowa pragmatyka zainicjowana przez Austina, a rozwijana następnie przez Searla, Gricce’a, Strawsona i ich kolejnych kontynuatorów. W tym nurcie łącząc językoznawstwo z psychologią działał Gilbert Ryle. Cechą charakterystyczną wymienionych tu filozofów było odcinanie się przez nich od dotychczasowego dorobku filozoficznego, podejmowanie analiz nie świata, który nas otacza, a języka, przy pomocy którego różni filozofowie,

ale też zwykli ludzie ten świat do tej pory opisywali i wyjaśniali. Silne wsparcie tym analizom udzielali filozofowie, którzy działali w postmodernizmie mniej lub bardziej przyznając się do udziału w tym nurcie. Efektem działań ich wszystkich było porzucenie całego dotychczasowego dorobku filozoficznego i budowanie ocen i analiz świata przy pomocy zupełnie nowych metod i sposobów. Głównie przy pomocy głębokich językowych analiz. Ta tendencja miała wpływ na zmiany w relacji filozofii z religiami, takimi jak chrześcijaństwo. Filozofowie drugiego nurtu filozofii podejmowali różne analizy nie samych religijnych doktryn, lecz języka używanego do ich formułowania.

Główny i zarazem łatwy do przyswojenia argument przeciwko dotychczasowej filozoficznej tradycji przedstawił Étienne Henry Gilson (1984 — 1978) — francuski filozof i historyk filozofii, jeden ze współtwórców neotomizmu. **W** książce „Lingwistyka a filozofia” (Wydawnictwo Pax 1975) na str. 64 czytamy:

Słowa abstrakcyjne ... zawsze jest trudno zdefiniować, ponieważ ich sens można ukazać przez któryś z elementów zbioru, przez te słowa oznaczanego, przeto nie można wyjaśnić ich inaczej, jak za pomocą innych słów o analogicznym sensie, w związku z którymi może powstać podobny problem.

W czasach rzymskich sformułowano w związku z tym problemem powiedzenie: *ignotum per ignotum*. Filozofia uprawiana od czasów greckich, jeśli nie tworzyła podwalin dla nauk, zajmowała się konstruowaniem różnych modeli świata przy pomocy wzajemnie się definiujących pojęć ogólnych. Taki model filozofowania został przez omawianą teraz drugą filozofię odrzucony.

Zauważmy także, że problem precyzyjnego określania znaczenia pojęć opisujących świat nie dotyczy wyłącznie tradycyjnej filozofii. Wspomniane wyżej trudności w swojej specjalności zauważył także John R. Searle w książce: *Umysł — krótkie wprowadzenie* (Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2010), gdzie na s. 112 możemy przeczytać:

Wyrażenia z rodzaju: „umysł” i „ciało”, „mentalne” i „materialne” tudzież „fizyczne”, wreszcie „redukcja”, „przyczynowość” i „identyczność”, rozumiane w takim sensie, w jakim pojawiają się w dyskusjach na temat problemu umysł — ciało, same w większym stopniu stanowią źródło trudności niż narzędzia służące jego rozwiązaniu.

A więc nie tylko w samej filozofii, ale także w ramach wielu nauk pojawia się konieczność analiz używanego przez nie języka.

## Trzecia filozofia

We wspomnianych już wcześniej rozważaniach pan Tabisz zauważa pogardliwy stosunek zwolenników tradycyjnej filozofii do działań określanych „biologizmem”. Tymczasem poczynając od Darwina aż po współczesnych jego popularyzatorów Dawkinsa i Denneta wskazywanie na mechanizmy biologiczne odgrywające znaczne funkcje w naszym poznawaniu i rozumieniu świata są działaniami tworzącymi przedpole dla kolejnej postaci filozofii. Przede wszystkim dyskusje wokół darwinowskiej teorii rewolucji wskazały, jak wielu filozofów jest w mniejszym lub większym stopniu powiązanych z ideologią religijną, zwłaszcza z chrześcijaństwem w jego różnych odłamach. Teoria ta stanowiła pod tym względem swoisty papierek lakmusowy faktycznych zapatrywań na mechanizmy i wyjaśniania zjawisk otaczającego nas świata. Jednak bardzo celne i trafne inicjatywy w popularyzowaniu postaw biologicznych w ogólności, a teorii darwinowskiej w szczególności nie można traktować jako tworzenie jakiegoś nowego rozdziału w filozofii. Ten nastąpił pod koniec XX wieku za sprawą gwałtownie rozwijających się badań na ludzkim mózgu, wspartych nawet przez urzędującego wtedy prezydenta Stanów Zjednoczonych. Swoistym kamieniem węgielnym nowej postaci filozofii są dostępne dla czytelników w Polsce dwie książki Antonio Damasio *Błąd Kartezjusza* i *W poszukiwaniu Spinozy*. Trudno w nich szukać jakiegoś manifestu nowej postaci filozofii, jednak ich autor omawiając stan osiągnięć neurofizjologii stawia pewien nieco przewrotny problem. Czy obaj wybitni filozofowie XVII wieku posiadając wiedzę o mózgu z przełomu XX i XXI wieku sformułowaliby swoje filozoficzne rozważania tak, jak to zrobili przed kilkoma stuleciami? Od momentu wydania wspomnianych książek pojawiły się dalsze badania nad działaniem mózgu ludzkiego i jego roli w całym organizmie, dzięki którym zaczynamy lepiej rozumieć sposoby, w jaki poznajemy otaczający nas świat. A przede wszystkim możemy sposoby takie przedstawiać w oparciu o język nauki i prowadzone w różnych jej specjalnościach obserwacje i eksperymenty. Odpada więc groźba opisywania świata przy pomocy ogólnikowych pojęć.

Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że obecny stan szybko rozwijających się specjalności naukowych opisujących pracę mózgu jest dopiero pierwszym krokiem, może nawet pierwszym kroczkiem, który się dokonał w tej specjalności. Ale nawet ta cząstkowa i mocno fragmentaryczna wiedza pozwala już stopniowo podejmować i wyjaśniać zagadki ludzkiego poznawania świata, do tej

pory niedostępne do rozstrzygnięcia na gruncie tradycyjnej filozofii.

## Trzecia filozofia w działaniu — problem prawdy.

Przedstawimy teraz przykład wykorzystywania tego typu filozofii do rozstrzygnięcia problemów filozoficznych. Postaramy się odpowiedzieć na pytanie kilkakrotnie zadane w rozważaniach p. Tabisza: „Czym jest prawda”? Na wstępie przedstawimy kontrowersje i stanowisko Richarda Rorty’ego w tej sprawie. Zdaniem tego filozofa niegdyś słowo — prawda — pełniło jakąś użyteczną intelektualnie i poznawczą rolę, ale czasy się zmieniły i we współczesnych problemach poznawania świata słowo to stało się bezużyteczne. Prawda zdaniem tego filozofa nie jest elementem otaczającego świata i nie służy, jak sądzą różni filozofowie, do ich odkrywania. Jest ona elementem używanego języka, który ten świat opisuje. Taki stosunek do tego słowa jest bardzo charakterystyczny dla całego postmodernizmu. W różnych wypowiedziach przedstawicieli tego kierunku możemy zauważyć postulat, że należy zaniechać w ogóle używania tego słowa a i jemu podobnych!.

W poprzednich rozważaniach „Religia a filozofia” przedstawiliśmy 9 najczęściej używanych znaczeń tego słowa używanych w trzech grupach:

Grupa pierwsza : Prawdy emocjonalne:

1. przerywniki;
2. wyraz emocji własnych;
3. wywoływanie emocji u innych;

Grupa druga : Prawdy subiektywne:

4. osobisty punkt widzenia;
5. prawdy odwołujące się do autorytetów;
6. prawda powszechnej zgody.

Grupa trzecia : prawdy obiektywne

7. korespondencyjna teoria prawdy;
8. prawda pragmatyczna;
9. prawda koherencyjna (spójności poglądów).

Używając słowa — prawda — winniśmy jeśli nie przez definicję, ale choćby poprzez kontekst wskazać, które z powyższych znaczeń właśnie wykorzystujemy w swojej wypowiedzi. Wstępnie zasygnalizowaliśmy, że może mieć miejsce jednoczesne wykorzystywanie różnych w/w znaczeń tego słowa. Przedstawimy teraz mechanizm tego typu działań. W wypowiedziach własnych, jak i tych, z którymi się stykamy raczej nie zauważamy, by istniała pełna świadomość jakim (jakimi) znaczeniem (znaczeniami) słowa — prawda — się posługujemy (ktoś się posługuje) .

Jak wygląda w praktyce posługiwanie się analizowanym tu słowem?. Prześledźmy to dwóch przykładach

Pierwszy będzie dotyczył używania słowa — prawda — przez nas samych. Mamy jak wynika z przedstawionego wcześniej zestawienia trzy grupy znaczeń słowa prawda: emocjonalną, subiektywną i obiektywną. Tworzymy naszą prawdę wychodząc od prawdy nr 4 (osobisty punkt widzenia). Możemy nie zauważyć, że będzie to pogląd, punkt widzenia, z którym zetknęliśmy się w wypowiedziach różnego typu fachowców. Nie będzie więc to nasza oryginalna prawda, lecz oznaczona wyżej jako nr 5 (prawda odwołująca się do autorytetów). Może czasem nie zauważyć, że przedstawiona przez nas prawda została wcześniej przyjęta powszechnie jako nr 6 (prawda powszechnej zgody). Czyli w takiej sytuacji, że niczego oryginalnego nie wymyśliłmy określając jakieś zjawisko mianem prawdy. Przedstawiony tu problem pozwoli nam się zorientować, którą z prawd subiektywnych realizujemy w naszej wypowiedzi.

Kolejnym etapem analiz będzie próba uświadomienia sobie naszego stosunku emocjonalnego do wypowiedzianego słowa — prawda. Czy nam samym użycie tego słowa się podoba, w takim wypadku realizujemy prawdę nr 2 — (wyraz emocji własnych). A może tak bardzo jesteśmy przekonani o jej trafności, że staramy się u odbiorców naszej wypowiedzi wywołać pozytywny oddźwięk, czyli tworzyć prawdę nr 3 (wywoływanie emocji u innych).

Jednak cały istotny sens posługiwania się słowem — prawda — polega na przekonaniu naszych słuchaczy /czytelników, że mamy do przekazania jakieś twierdzenie o charakterze obiektywnym. Poprzez brak definicji i pełnego kontekstu starannie ukrywamy subiektywne i emocjonalne czynniki, które w znacznym stopniu leżą u jej narodzin. Najłatwiej wejść do świata czynników obiektywnych, gdy przedstawimy jakieś argumenty, że nasz pogląd jest elementem spójnej teorii widzenia świata, wtedy wkroczymy do prawdy nr 9 (prawda koherencyjna — spójności poglądów). Jeśli zaś przekonamy naszego słuchacza / czytelnika, że nasza prawda pozwoli mu zrealizować skutecznie

jakiś cel, to będziemy realizować prawdę nr 8 (pragmatyczną).

Najwyższą klasę manipulacji prawdą, jest przekonywanie słuchacza / czytelnika do tego, by przyjął nasze rozumienie prawdy, jako coś oczywistego, czyli prawdę nr 7 (korespondencyjną). Wymaga to najczęściej skutecznej manipulacji jego emocjami przy pomocy prawdy nr 3 (wywoływanie emocji u innych) wcześniej omawianej.

Drugi z przykładów posługiwania się prawdą będzie opisem upowszechniania się jakiejś politycznej ideologii. Wśród wielu możliwości wybraliśmy do naszej analizy komunizm, który pojęciami prawdy operuje od chwili swego powstania w bardzo widoczny sposób.

Komunizm jak wiele innych społecznych utopii powstał, jako subiektywna prawda (nr 4) sformułowana przez konkretnych jej twórców, czyli Marksa i Engelsa. Rozwijając i upowszechniając tę ideologię, jej twórcy sprowokowali wielu innych polityków i działaczy społecznych do jej upowszechnienia. Doktryna ta przekształciła się więc w prawdę nr 5 za sprawą grupy działaczy, którzy stali się ekspertami w jej upowszechnianiu i udoskonalaniu. Na przestrzeni XX wieku komunistyczna ideologia dla sporej części społeczeństw na różnych kontynentach stała się prawdą nr 6.

Działania propagandowe zwolenników komunistycznej ideologii zostały upowszechnione dzięki świadomej akcji propagandowej wykorzystującej emocje. Działo się to na olbrzymią skalę. Wysiłki w upublicznieniu ideologii komunistycznej można porównać i zestawić tylko z przykładami działań różnych religii na przestrzeni tysiącleci, co jest tematem na osobne rozważania i analizy. Twórcy ideologii komunistycznej, jak i ich kontynuatorzy w odróżnieniu od działań religijnych na różne sposoby starali się o wspieranie swoich prawd w świecie nauk, z definicji świecie prawd obiektywnych. Różne twierdzenia o naukowym punkcie poglądu na świat wypełniają znaczną część rozważań komunistycznych działaczy, ideologów i polityków, którzy tę ideologię wykorzystywali w praktyce. Bezstronne i racjonalnie uzasadniane analizy wykazały wielokrotnie jedynie propagandowo — ideologiczny charakter komunistycznych doktryn, nie pozostających w żadnym związku z ustaleniami naukowym ekonomii, czy socjologii. Jednak działania propagandystów komunistycznych jeszcze dzisiaj nie są powszechnie znane zwłaszcza w tych odłamach różnych społeczeństw, które uległy silnym manipulacjom ideologicznej. Ideologia komunistyczna jest wewnętrznie niespójna, czyli nie realizuje zasad prawdy nr 9 — koherencyjnej. Wykazała to głównie społeczna praktyka jej realizacji w różnych krajach prowadząca do ekonomicznej klęski czy zacofania, nie ma więc mowy także o jej realizacji w ramach prawdy nr 8 - pragmatycznej.

Jaki jest związek przedstawianych tu analiz używania słowa - prawda — z naszą teorią o powstawaniu obecnie formuły trzeciej filozofii? Otóż w artykule „Zmysłowe nastroje” Janiny Seubert i Christiny Regenbogen (zamieszczonym w czasopiśmie „Psychologia dziś” nr 2 / 2012) możemy przeczytać, jak funkcjonuje mózg, i że są w nim:

rejonu... w których stwierdza się aktywność, [które] nie są związane z jedną tylko modalnością zmysłową, lecz przetwarzają informację pochodzącą z różnych źródeł... nasz mózg potrafi w ułamku sekundy złożyć dane pochodzące z różnych źródeł w jedno wrażenie.

A rozrzut tych źródeł, jak wynika z dalszych rozważań wspomnianego artykułu, jest znaczny, od analiz intelektualnych aż po różne postacie emocji. Praca mózgu polega więc na tworzeniu jednego wrażenia z tej, momentami obszernej, gamy bodźców i czynników. Możemy nie mieć świadomości (stąd analizowana przez psychologów **podświadomość!**) jakie czynniki składają się na jedno wrażenie, zbierające w jedność różne bodźce.

Opisywaliśmy wyżej sytuacje pojawienia się kilku różnych znaczeń słowa — prawda — które zostają przekształcone w jedno słowo, na które w istocie składają się wszystkie omówione wyżej różnorodne znaczenia. Ten mechanizm występuje, czy to w przypadku tworzenia prawdy przez nas samych, czy przez ideologów w procesie kształtowania się ideologii. Jest to możliwe dlatego, gdyż jak wynika z przedstawionego wyżej cytatu nasz „mózg w ułamku sekundy złoży różne dane w jedno wrażenie!” Dopiero przeprowadzenie analizy i wydobywanie na światło dzienne świadomości wielu znaczeń, które ukrywają się za jednym słowem — prawda — pozwoli nam zadać zasadne pytanie: czy manewry i manipulacje, jakich dopuszcza się nasz mózg przy posługiwaniu się tym słowem uzasadniają posługiwanie się nim i uleganie manewrom innych ludzi, którzy posługują nim się w podobnych manipulacjach?

Rorty i postmoderniści instynktownie czuli, że używanie tego słowa nie prowadzi do odkryć tajemnic świata. W tych rozważaniach staramy się uzasadnić tezę, że natykanie się na to słowo, nie tylko niczego nie wyjaśnia, ale jest sposobem dokonywania manipulacji, przy pomocy której ktoś stara się na nas wpłynąć. A my sami komasując różne znaczenia w jedno słowo, nie tylko nie odkrywamy stanu otaczającego nas świata, ale skutecznie go przed samymi sobą ukrywamy!

Dodajmy, że nie zawsze będzie to manipulacja świadoma, lecz będzie często ona wynikać mechanizmów pracy naszego mózgu, który ułatwia sobie pracę przy poznawaniu świata łącząc wielość bodźców w kilka lub wręcz jeden, właśnie w słowo — prawda! Jeśli uświadomimy sobie opisywany tu mechanizm, to każde użycie słowa — prawda — przez kogokolwiek i kiedykolwiek stanie się dla nas podejrzaną!

## Jeszcze o opozycji religia — filozofia.

Przedstawione w tych rozważaniach opisy trzech filozofii pozwolą nam teraz przedstawić nieco inne płaszczyzny opozycji religia — filozofia od tych, które przedstawił w swoich rozważaniach pan Tabisz i inne postacie rozwoju filozofii XXI i XXII wieku, niż przedstawiła je pani Paruzel. Przede wszystkim warto podkreślić, że najbardziej widoczny konflikt na tym polu istnieje między zwolennikami biologizmu, a wyznawcami (to najbardziej trafne określenie) Teorii Inteligentnego Projektu. Ze strony religii (czytaj chrześcijaństwa) nie zostały w XX wieku formułowane bardziej krytyczne opinie skierowane przeciwko zwolennikom tradycyjnej filozofii. Także rozwój drugiej omawianej tu wcześniej filozofii nie wywoływał ze strony środowisk chrześcijańskich wielkiego sprzeciwu. Odsyłam w tej sprawie do książki Józefa Bremera SJ *Ludwig Wittgenstein a religia. Wprowadzenie*.

Natomiast książki, czy wywiady Richarda Dawkinsa i innych prezentujących podobne poglądy naukowców wywoływały momentami wręcz wściekłą reakcję ze strony wspomnianych wcześniej zwolenników Inteligentnego Projektu. To był jeden istniejący nadal prawdziwy punkt zapalny o nadal wysokiej temperaturze między chrześcijaństwem, najbardziej upowszechnioną w Europie i Stanach Zjednoczonych religią, a biologicznym nurtem współczesnej filozofii, stanowiącym jak to zauważyliśmy wstęp do trzeciej z omawianych tu filozofii.

## Kłótnia w filozoficznej rodzinie?

Można od pewnego czasu dostrzec istnienie sporu w ramach różnych omawianych tu filozoficznych nurtów. Jego skala na razie jest niewielka, ale może być ważna dla dalszego rozwoju drugiej i trzeciej filozofii. Richard Rorty w jednym ze swoich esejów postulował podjęcie pewnych organizacyjnych działań, które miałyby objąć filozofię na uczelniach. Przede wszystkim powątpiewał w konieczność nauczania historii tradycyjnej filozofii. Postulował rozdzielanie filozofii na mniejsze jednostki organizacyjne, które byłyby przypisane do różnych nauk — zwłaszcza ścisłych — a które byłyby powiązane tematycznie z tymi naukami. Taka postawa nie mogła nie mieć wpływu na jego uznanie w oczach filozofów uprawiających jej tradycyjne formy. Można tu bowiem dostrzec pewien konflikt interesów.

Istnieją czynniki wpływające na poważne różnice dzielące zwolenników tradycyjnej filozofii od tych, którzy tworzą podwaliny dla jej kolejnych formuł: drugiej i trzeciej. Dla uprawiania drugiej jej formuły podstawą będzie posiadanie znacznej wiedzy językowej. Bez tego czy to rozwijanie elementów zwrotu językowego, jak i pragmatyki językowej nie jest możliwe. Podstawą więc działania na tym polu nie będzie wyłącznie znajomość poglądów filozofów z różnych okresów, choć i taką wiedzę filozof drugiego nurtu winien posiadać.

Problem posiadanej wiedzy staje się bardziej skomplikowany w przypadku trzeciego z filozoficznych nurtów. Działanie na polu naukowym bardzo Dawkinsowi pomogło w jego mających filozoficzne odniesienia poczynaniach przy upowszechnianiu teorii ewolucji. Jednak jego wysiłków nie można oceniać, jako tworzenie trzeciej filozofii. Nie wnosi on bowiem wiele przy podejmowaniu problematyki językowej, która dla tej formuły filozoficznej jest niezwykle istotna. A jej sednem jest podejmowanie analiz różnych filozoficznych twierdzeń w oparciu o rozszerzającą się wiedzę o mechanizmach działania ludzkiego mózgu. A więc do jej uprawiania należy mieć wiedzę językową, a także neurobiologiczną. Posiadając ją, możemy weryfikować nasz sposób opisu i wyjaśniania świata, nie tworząc różnych konstruktywów opartych na słowach ogólnych (ogólnikowych), które możemy definiować w oparciu o inne równie ogólne (i ogólnikowe), na czym polega cała tradycyjna filozoficzna tradycja, której intelektualnym fundamentem jest rzymskie: *ignotum per ignotum!*

Możemy w tym momencie zrozumieć nie nazbyt życzliwe odnośnienie się przez zwolenników tradycyjnie rozumianej filozofii do tych, którzy tworzą obecnie jej drugą i trzecią formułę. Łatwiej studiować poglądy uznawanych filozofów, niż obok studiowania tradycyjnych filozofów zdobywać dodatkowo wiedzę językową i neurobiologiczną. Krąg ludzi wyznających niemal jak religię tradycyjną filozofię stanowi kadre wydziałów uniwersyteckich i redakcji czasopism poświęconych filozofii. Czy

chętnie będzie ustępował stanowisk i miejsc zwolennikom nowych filozoficznych formuł? To pytanie retoryczne...

### **Olgiert Żmudzki**

Magister filologii polskiej. Pracował w przeszłości w Bielsku-Białej, m.in. w Beskidzkim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym, jako redaktor, a w byłym FSM-ie, jako kierownik rozgłośni zakładowej. Od 20-tu lat był pracownikiem Działu Zbiorów Specjalnych Książnicy Beskidzkiej (poprzednia nazwa: Wojewódzka Biblioteka Publiczna). W tym czasie prowadził działalność publicystyczną, w kraju m.in. z miesięcznikiem "Opcja na prawo". Za granicą, w Kanadzie, współpracował z "Gazetą", największym prywatnym dziennikiem polonijnym wychodzącym w Toronto (opublikowano tam ok. 200 jego artykułów). Na łamach tego pisma przedstawiono ponadto w odcinkach jego książkę pt. "Uniseks - tabu XXI wieku" - poruszającą problemy kryzysu współczesnej rodziny i różnych odmian feminizmu. Obok działalności pisarskiej jest także fotografikiem. Obecnie na emeryturze.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-01-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8633) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8633>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych

portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)